

Odpowiedzi na interpelacje
Podczas sesji XX dnia 29 grudnia 2015 roku

(...)

Ad. 9

Wiesław Tadeusz Grzymała – Przewodniczący Rady Miejskiej

Poprosił o odpowiedź na interpelacje i zapytania.

Mariusz Chrzanowski – Prezydent Miasta

Stwierdził, że w chwili obecnej odpowie na kilka interpelacji, pozostałe odpowiedzi będą udzielona na piśmie. Dodał, że zależało mu bardzo, aby w trakcie jeszcze, gdy radni zgłaszali interpelacje, szczególnie chodziło o jedną bardzo istotną, skorygować, ponieważ gdy padają oskarżenia i zarzuty, należy reagować szybko. Podkreślił, że takie oskarżenia i zarzuty w dniu dzisiejszym podczas składania interpelacji padły, jest to kwestia kar, kary za śmieci, kary, która została naliczona za rok 2013 i zarzuty, że Prezydent i podległe mu służby nic w tym temacie nie zrobiły. Stwierdził, że należałoby w tym zakresie postawić pytanie, jak mogłyby coś zrobić, skoro, na pytanie skierowane do Urzędu Marszałkowskiego, czy obecnie jest możliwe odroczenie opłat za 2013 rok w przypadku prowadzenia inwestycji w ochronie środowiska przez miasto Łomża, otrzymał odpowiedź, której fragment odczytał. W związku z tym zarzuty, które padły w stosunku do jego osoby, że nie były poczynione żadne działania, należy zapytać, kto miał to uczynić, skoro to była poprzednia kadencja. Prosi radnych, aby w interpelacjach precyzowali pewne informacje. Dodał, że podobna sytuacja dotyczy kar (korekt) za projekt Stop wykluczeniu cyfrowemu, gdzie dzięki temu, iż przez rok czasu udało się im pewne działania poczynić, zażegnano pewne niebezpieczeństwo, o czym radni wiedzą.

Odnosząc się do spotkania wójtów, które miało miejsce 23 grudnia i w odniesieniu do wcześniejszego spotkania, które odbyło się w Kolnie zwrócił uwagę, że każdy broni swoich interesów, on broni interesów mieszkańców miasta Łomża. Wyjaśniając, z czego wynikają rozbieżności wyjaśnił, że na spotkaniu w Kolnie padły pewne propozycje, między innymi samorządowcy okolicznych gmin prosili o to, aby mimo tego, że jest to Spółka ze 100% udziałem miasta Łomża, jeden członek Rady Nadzorczej był wskazywany przez wójtów i burmistrzów, oni też między sobą ustalili, że rotacyjnie co roku czasu ta osoba będzie się zmieniała, aby mieć między innymi wgląd na to, co dzieje się w Spółce, ale 3 członków Rady Nadzorczej w ZGO jest, a więc proporcje byłyby zachowane. Dodał, że jeżeli chodzi o politykę informacyjną, to sam nawet zabiegał o to, aby zostało to zmienione i zobowiązał Prezesa ZGO, aby przekazywał kwartalnie informację na temat działalności Spółki, oraz aby przynajmniej raz na pół roku spotykali się w gronie samorządowców i dyskutowali na temat tej Spółki i problemów, które się pojawiają. Jeżeli zaś chodzi o inne propozycje, na co nie mógł przystać mając na uwadze dobro interesów mieszkańców miasta, czyli zmniejszenia opłaty na wysypisku w Czartorii. Jeżeli bowiem opłata ta, zgodnie z propozycją samorządowców miałyby wynosić 10%, to musieliby za to zapłacić

mieszkańcy miasta, bo jest to spółka miejska. Mimo więc sympatii do niektórych wójtów, ponieważ rozumie ich, oni też występują w obronie interesów swoich mieszkańców, jak on swoich, nie przystając, podczas spotkania w Kolnie, na proponowaną propozycję opłat za wysypisko w Czartorii, bo mieszkańcy miasta nie będą dopłacać do śmieci z innych gmin, należy być tego świadomym.

Jeżeli zaś chodzi o projekt „Stop wykluczeniu cyfrowemu” i sprawa ugody wyjaśnił, że zaproponowana kwota 370 tys. zł za tzw. trzecią rurę. Dodał, że to posiedzenie ugodowe długo nie trwało, kwota 370 tys. zł zostało przedstawione przez firmę, która domaga się zapłaty i z wyliczeń miasta, że ta kwota nie jest miarodajna, ponieważ jest 3 – krotnie zawyżona. Dodał, że przedstawił to również podczas rozprawy ugodowej i otrzymał propozycje drugą, że w ramach dobrej współpracy zejść 10%. Nawet jeżeli doszłoby do jakiejś ugody, np. w kwocie 150 – 200 tys. zł, to czy radny na sesji nie zada pytania skąd taka kwota wzięła się, ktoś musi to ocenić, stwierdzić. W jego ocenie będzie najlepiej, gdy stwierdzi to sąd i będzie wyrok. Jeżeli sąd orzeknie, po procesie, w którym wypowie się 1-2 biegłych, jaki jest koszt tej 3 rury, wówczas miasto będzie musiało za to zapłacić. W dniu dzisiejszym można dyskutować, czy kwota ta będzie niższa, czy też wyższa, ale niech orzeknie to sąd, każdą złotówkę bowiem należy szanować, zwłaszcza, gdy są to publiczne środki. Nie mógł więc zgodzić się na propozycję zaproponowaną przez firmę Eltel.

Odpowiadając w kwestii konkursów na sport wyjaśnił, że dokumenty są już przygotowane i 4 stycznia zostaną uruchomione.

Andrzej Garlicki – Z-ca Prezydenta Miasta

Uzupełniając wypowiedź Prezydenta dotyczącą projektu „Stop wykluczeniu cyfrowemu”, odniósł się do stwierdzenia, że ich działania mogą doprowadzić do kolejnych kar, które miasto może ponieść, podkreślił, że kar jeszcze nie było i ma nadzieję, że nie będzie, natomiast są korekty, które wyglądają następująco: 11.400 zł – koszty niekwalifikowane za doradztwo firmy Synopticon – wrzesień 2011; 233 tys. zł – korekta za procedurę PZP, wybór Eltel – marzec 2014; 164 tys. zł – koszty niekwalifikowalne – wybór Personelu partnera – Fundacja Euro Nation – kwiecień 2014, 25 tys. zł – zapłata za wynajem sal lekcyjnych – 2014 rok. Podkreślił, że jedyny koszt niekwalifikowany dotyczący ich kadencji i działań, to koszt za administrowanie siecią przez firmę Exe Consulting, nie mniej jednak jest przekonany, że gdyby nie ta decyzja i wprowadzenie tego administratora, to w dniu dzisiejszym nie można by było powiedzieć, że projekt jest rozliczony i wykonany. Uważa więc, że nie zasłużone są takie insynuacje, jakoby z ich strony były jakieś zaniedbania.

Odnosząc się do interpelacji radnego Borysewicza stwierdził, że dużym nadużyciem jest insynuowanie, że dzieje się znów coś złego, za co miasto znowu nie wiadomo ile zapłaci i radni będą postawieni „pod ścianę”. Wyjaśnił, że hasło smart city oznacza nic więcej jak inteligentne miasto i jest to dość ogólne określenie szeregu działań, które w różnych miastach, różnych ośrodkach są podejmowane. Gdyby był to już projekt, to byłoby to zadanie w budżecie, które musiałyby być sprecyzowane

kwotowo, a czegoś takiego nie ma. Tak naprawdę spotkania rozpoczął najpierw ze środowiskiem informatyków, a następnie grupę tą rozszerzył o dyrektorów jednostek miejskich po to, aby oszacować, zdiagnozować potrzeby, możliwości wygenerowania oszczędności, a także aby można było doprowadzić do unifikacji zarządzania różnymi procesami w mieście. Nie jest to bowiem projekt informatyczny, dotyczy to każdej sfery życia, chodzi o komunikację, o ogrzewanie, o oświetlenie, o szkolnictwo, również sieć informatyczną, którą miasto dysponuje. Podkreślił, że cały szereg zadań, które miasto realizuje, może być lepiej zarządzane, może być taniej zarządzane i w tym celu rozpoczęto proces, aby pozyskać wiedzę na temat zasobów, którymi dysponują. Podkreślił, że te dwa spotkania, które odbyły się pokazały, że o wielu rzeczach wielu z obecnych nie wiedziało, że istnieją w Łomży. Konsultacje te doprowadzą ich do wyznaczenia pewnych celów, w ślad za którymi pójdą projekty i o tym będą informować radnych, bo będą to projekty zapisane w budżecie i Rada będzie podejmowała decyzję, czy miasto w to wchodzi, czy też nie. Odnosząc się do kwestii, czy zapraszają do tego radnych, to rozmawiał z niektórymi radnymi, tymi, którzy mają kontakt ze środowiskiem informatycznym, ponieważ to środowisko było zaproszone na pierwsze spotkanie. Natomiast na drugim rozszerzył o media i dyrektorów jednostek miejskich. Podkreślił, że nie ma żadnego powodu do niepokoju, uważa, że praca jest dobrze wykonywana i przyniesie miastu wymierne, korzystne efekty.

Tadeusz Zaremba – radny

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Chrzanowskiego stwierdził, że jeżeli odniósł wrażenie, że ma do niego pretensję, to w wypowiedzi stwierdził, że ma pretensje do niego, tylko jako do radnego i Wiceprzewodniczącego Rady, że nie udało mu się skutecznie z całą Radą dopilnować tego, co dzieje się w mieście. Jego wypowiedź zmierzała w tym kierunku, że miasto dysponuje sporą „armią” różnych urzędników, ale „wśród serdecznych przyjaciół psy zjadły”, ponieważ sprawa ta powinna być załatwiona rok, dwa lata temu, a gdyby liczyli za 2014 rok, to obciążałoby już Prezydenta, ale z tego co wie nie ma zamiaru, aby to liczyć. W związku z tym, jeżeli to mówi, to tylko po to, aby uczyć się na błędach, chociaż przykro, że na własnych. Zwrócił uwagę, że można sobie dyskutować, ale nikt, z obecnych na Sali, nie zdejmie odpowiedzialności za dociekliwość, bo on, jako radny odbiera swój mandat, jako reprezentant mieszkańców, którzy mają się „czepiać” Prezydenta, chociaż osobiście szanuje i lubi Prezydenta, ale musi „patrzeć na ręce Prezydentowi”, jak on powinien był patrzeć Prezydentowi Czerniawskiemu, aby nie było takich sytuacji. Jeżeli Prezydent odebrał to inaczej, to przeprasza. Problem pozostał taki, że poszło 10 mln zł i nikt za to nie odpowiada, no bo kto za to odpowiada, co powiedzieć mieszkańcom, gdzie podziało się 10 mln zł, z czego 5 mln otrzyma Miastkowo.

Mariusz Chrzanowski – Prezydent Miasta

Odpowiadając radnemu Zarembie zwrócił uwagę, że we wcześniejszej wypowiedzi nie wspominał, iż odnosi się do okresu, gdy był radnym i

Wiceprzewodniczącym Rady. Podkreślił, że w tym czasie jeszcze wiele osób siedzących na Sali było radnymi. Zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o odpowiedzialność, to odpowiedzialność radnego jest inna, niż Prezydenta, ponieważ odpowiedzialność prawną ponosi Prezydent. Warto więc to podkreślić i zgadza się, że zadaniem Rady jest kontrolować, gdyż jest to organ uchwałodawczy i kontrolny. Stwierdził, że bardzo dobrze, iż radni wskazują na niedociągnięcia, ale dobrze by było, aby wypowiedzi były stonowane i skonkretyzowane, że np. dotyczy to radnego i wiceprzewodniczącego rady.

Tadeusz Zaremba – radny

Zabierając głos stwierdził, że zapewnia Prezydenta, że póki starczy mu sił i czasu będzie jeździł, na sesji bowiem lubi być, natomiast bywanie w innych instytucjach, nie po to by kontrolować, ale aby z innego punktu widzenie spojrzeć, czy nie ma szans. Podkreślił, że będzie jeździł tam, gdzie trzeba.

Witold Chłudziński –radny

Zabierając głos stwierdził, że tak się składa, iż w poprzedniej kadencji również kierował pracami Komisji Gospodarki Komunalnej i jak podnosił na posiedzeniu Komisji i na jednej z sesji ma „kaca moralnego”, ponieważ jako radni otrzymywali dokumenty, na których się opierali i takie „nauczki” służą temu, że należy dokładnie otrzymane dokumenty weryfikować. Zauważył, że radni otrzymują często tzw. „wrzuty”, które radni przegłosowują. Dodał, że pracował w zespole opracowującym kwestie „śmieciowe”, w którym również pracował radny Mieczkowski, gdzie zapewniano ich, że proponowane wskaźniki i stawki wystarczająco zabezpieczają interes miasta. Później jednak okazało się, że gminy ościenne wprowadziły stawki wyższe i okazało się, że były to trafne decyzje. Jeszcze raz podkreślił, że radni powinni bardziej szczegółowo analizować przedkładane przez Prezydenta dokumenty, natomiast Prezydenta prosi, aby jego służby przygotowując materiały radnym, również dogłębnie je analizowały, ponieważ niejednokrotnie przedłożone materiały zawierają nieścisłości.

Wiesław Tadeusz Grzymała – Przewodniczący Rady Miejskiej

Zamknął punkt odpowiedzi na interpelacje i zapytania.
(...)